

Tomasz Widłak
Uniwersytet Gdański

Filozofia prawa międzynarodowego Ronalda Dworkina

1. Wprowadzenie

W przeszłości podejmowano już próby dyskusji nad zastosowaniem integralnej filozofii prawa Profesora Ronalda Dworkina na gruncie teorii prawa międzynarodowego¹, jednak sam amerykański uczony nie wykazywał większego zainteresowania problematyką międzynarodową, przynajmniej w zakresie fundamentalnych pytań o naturę prawa międzynarodowego. Zmieniło się to dopiero pod koniec jego życia, gdy napisał artykuł *A New Philosophy for International Law*, opublikowany już pośmiertnie na łamach „Philosophy & Public Affairs”². Wizja nowej filozofii prawa międzynarodowego Dworkina nie spotkała się, jak na razie, ze zbyt szerokim oddźwiękiem w dyskursie naukowym, nie licząc kilku – głównie krytycznych – wypowiedzi. Esej autora książki *Biorąc prawa poważnie* jest jednakże ważną i ciekawą propozycją rozpoczęcia dyskusji na temat potrzeby wypracowania nowego paradygmatu prawa międzynarodowego, ugruntowanego w filozofii prawa i filozofii politycznej. Zaś wobec dynamicznych przemian normatywnych i aksjologicznych ostatnich trzech dekad, pilną potrzebę prowadzenia poszukiwań w tym obszarze dostrzegają nie tylko filozofowie, ale także niektórzy przedstawiciele dogmatyki prawa międzynarodowego, prowadzący badania w ramach nurtu konstytucyjnego. Poniżej podejmę próbę rekonstrukcji zasadniczych tez „nowej filozofii prawa międzynarodowego” Ronalda Dworkina, a następnie odniosę się zarówno do jej krytyków, jak i do możliwości dalszego kontynuowania i twórczego wpływu tej debaty na dogmatykę i filozofię prawa międzynarodowego w ramach nurtu konstytucjonalizmu globalnego.

2. Krytyka woluntaryzmu oraz pozytywistycznego paradygmatu prawa międzynarodowego

R. Dworkin rozpoczyna swoją analizę od nawiązania do pytania, które w filozoficznej i teoretycznej refleksji nad prawem międzynarodowym pozostaje nadal aktualne – czy

¹ Zob. np. Başak Çali, *On Interpretivism and International Law*, „The European Journal of International Law” 2009/3, s. 805–822.

² R. Dworkin, *A New Philosophy for International Law*, „Philosophy and Public Affairs” 2013/1, s. 2–30.

taki porządek normatywny w ogóle istnieje³? W dobie zintensyfikowanych procesów globalizacji, zwłaszcza handlu i przemysłu, a wraz z nimi licznych zagrożeń dla globalnej populacji, nie ma oczywiście większych wątpliwości co do tego, że istnieje zespół reguł i zasad na poziomie ponadnarodowym, które są przestrzegane i stosowane przez podmioty tego systemu. Jednakże w istocie R. Dworkin pyta o to, co i dlaczego sprawia, że owe liczne zasady i reguły, wyrażone w traktatach, zwyczajach, orzeczeniach sądów są prawem, a w konsekwencji tworzą zobowiązania dla państw i innych podmiotów? Możliwość udzielenia pogłębionej i uzasadnionej odpowiedzi na to pytanie jest przy tym kluczowa z pragmatycznego punktu widzenia, ponieważ zależy od niej poprawna teoria interpretacji owych zasad i reguł.

Zgłoszenie istotnych wątpliwości co do normatywności prawa międzynarodowego zawdzięczamy pozytywizmowi prawniczemu. R. Dworkin zarzuca przede wszystkim H.L.A. Hartowi, że jego teoria uzależniła określenie treści każdego prawa, w tym prawa międzynarodowego, od pewnych społecznych lub politycznych faktów o charakterze historycznym. Stąd też, rozważając czy prawo międzynarodowe jest rzeczywiście prawem, Hart postawił w zasadzie pytanie socjologiczne o to, czy pewne fakty społeczne i polityczne w przestrzeni międzynarodowej można uznać za prawotwórcze wedle kryteriów prawa krajowego i czy system międzynarodowy zawiera reguły wtórne. R. Dworkin zarzuca mu, że podjął się jedynie próby weryfikacji zakresu nazwy „prawo” w kontekście prawa międzynarodowego, a nie budowy doktrynalnej definicji prawa międzynarodowego, która byłaby użyteczna przy udzielaniu odpowiedzi na rzeczywiście ważne pytania o interpretację treści jego norm.

Współczesny pozytywizm rozwiązuje paradoks związania suwerena prawem międzynarodowym poprzez odwołanie się do zasady zgody (*principle of consent*), która funkcjonuje jako Hartowska zasada uznania (*rule of recognition*) w prawie międzynarodowym. O ile zatem suwerenne państwo lub wspólnota międzynarodowa państw zgadzają się na związanie określoną normą prawa międzynarodowego, ograniczenie stąd wynikające jest samo w sobie aktem wykonywania swoich suwerennych praw. R. Dworkin uważa, że zasada zgody jest nie do utrzymania – prawo musi mieć możliwość nakładania zobowiązań także na tych członków społeczności międzynarodowej, którzy takiej zgody nie wyrażają, albo nawet sprzeciwiają się nowej normie prawa międzynarodowego, pozostając w mniejszości. Jest to normalny problem przy roszczeniu prawa międzynarodowego do uniwersalizmu, który sprawia, że obowiązujące wyjaśnienie oparte na zgodzie jest nieużyteczne i niekonsekwentne, np. w odniesieniu do problemu powstawania norm zwyczajowego prawa międzynarodowego. Innym problemem z kolei jest duża statyczność takiego modelu – zgoda zawsze pozostanie faktem historycznym, za sprawą którego państwo może być związane normą przez całe dekady. Czy w tym czasie prawo międzynarodowe pozostaje interpretacyjnie niezmiennie? Czy państwa, wyrażając zgodę, wiedzą na co się godzą w przyszłości? W końcu, w odniesieniu do problemu formalnych źródeł prawa jako podstaw orzekania w świetle art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, R. Dworkin ma bardziej szczegółowe wątpliwości związane choćby z obserwacją, że zasada zgody nie przesądza w żaden sposób o jakichkolwiek priorytetach w wypadku kolizji norm należących do różnych kategorii źródeł. *Last but not least*, rodzi się pytanie, w jaki sposób zasada zgody stała się podstawową regułą

³ Zob. np. S. Besson, J. Tasioulas, *Introduction*, w: S. Besson, J. Tasioulas (red.), *The Philosophy of International Law*, Oxford–New York 2010, s. 2–3; T. Widłak, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012, s. 335–341.

uznania w prawie międzynarodowym? Jeśli założymy, że państwa po prostu zgodziły się na taką procedurę tworzenia prawa międzynarodowego, to cała argumentacja zamyka się w błędnym kole⁴.

3. Trzy zasadnicze tezy filozofii prawa międzynarodowego Ronalda Dworkina

Przedstawiony przez R. Dworkina zarys koncepcji filozofii prawa międzynarodowego można *in grosso modo* ująć w trzech zasadniczych tezach. **Pierwsza z nich głosi, że prawo międzynarodowe wymaga pojmowania interpretywistycznego i ugruntowania w moralności politycznej wspólnoty międzynarodowej.**

R. Dworkin przekonuje, że potrzebna jest interpretywistyczna, a nie proponowana przez pozytywizm kategoryjalna (socjologiczna) teoria prawa międzynarodowego. Zdaniem autora *Imperium prawa* interpretywistyczne podejście do prawa musi zakładać istnienie pewnej politycznej wspólnoty, w łonie której możemy dzielić doktrynalną koncepcję prawa tej wspólnoty. Wydaje się, że – pod pewnymi warunkami – społeczność międzynarodowa mogłaby spełniać ten wymóg. R. Dworkin tłumaczy, że wspólnota polityczna podziela koncepcję prawa „nie poprzez osiągnięcie zgody co do testów stosowania tego prawa, ale poprzez – po pierwsze – zgodę, że istnieje ważny czynnik, który «uruchamia» jego stosowanie, a następnie toczenie nawet ostrych sporów o właściwe testy stosowania tego prawa, zważywszy na skutki tych decyzji”⁵. W tych ramach możemy zadawać pytania o to, jakie argumenty lub testy powinien wdrożyć hipotetyczny sąd światowy (dysponujący efektywnymi sankcjami i przymusową jurysdykcją), aby ustalić prawa i obowiązki podmiotów prawa międzynarodowego, które wymagają możliwości stosowania przymusu w ich egzekwowaniu⁶. Zdaniem R. Dworkina, są to pytania z zakresu moralności politycznej wspólnoty międzynarodowej, której szczególną częścią jest prawo międzynarodowe. Problem z tak tworzoną teorią prawa jako faktu interpretacyjnego, opartą na moralności politycznej danej wspólnoty, polega na tym, że trudno jest oddzielić prawo istniejące od postulatów normatywnych kierowanych pod jego adresem, a opartych przecież także na kryteriach polityczno-moralnych. Propozycja kryterium rozróżnienia tych kategorii została *in extenso* przedstawiona w książce *Justice for Hedgehogs*⁷, przy czym na potrzeby dyskusji o prawie międzynarodowym R. Dworkin syntetycznie prezentuje ją w postaci propozycji przeprowadzenia następującego testu: identyfikujemy prawo danej wspólnoty poprzez poszukiwanie „reguł, których przymusowego egzekwowania mają prawo żądać obywatele lub czynniki oficjalne bez konieczności podejmowania jakichkolwiek dalszych kolektywnych decyzji politycznych”⁸. Innymi słowy prawem są tylko te egzekwowalne reguły, których gotowość zastosowania nie jest warunkowana przeprowadzeniem jakiegokolwiek politycznego procesu decyzyjnego.

Drugą tezę R. Dworkina można sformułować następująco: legitymizacja polityczna władzy na poziomach narodowym i międzynarodowym jest jednolita. Amerykański filozof, dostrzegając – podobnie jak wielu innych uczonych – krytyczny moment dla rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego w powstaniu systemu westfalskiego w Europie, uważa że siedemnastowieczny proces polityczny doprowadził do bałkanizacji nie tylko

⁴ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 10.

⁵ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 11.

⁶ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 14.

⁷ R. Dworkin, *Justice for Hedgehogs*, Cambridge Mass. – London 2011.

⁸ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 12.

suwerenności, ale także ogólnie legitymizacji politycznej władzy⁹. Fundamentalne moralne pytanie o to, co usprawiedliwia stosowanie przymusu przez władzę polityczną nie może być według niego ograniczone jedynie do obszaru jednego państwa, ale jest adresowane również do systemu międzynarodowego państw jako całości. Stąd już tylko krok do rozwinięcia wcześniejszej tezy R. Dworkina o ogólnym obowiązku każdego państwa polepszania swojej politycznej legitymizacji do sprawowania władzy o obowiązek przyczyniania się do udoskonalania legitymizacji politycznej całego systemu międzynarodowego¹⁰. Obowiązek ten obejmuje nakładanie przez państwa na własną władzę realnych i współdzielonych między nimi ograniczeń. Wymóg ten stanowi, zdaniem R. Dworkina, prawdziwy moralny fundament prawa międzynarodowego.

Zaprzeczeniem tego fundamentalnego obowiązku wzmacniania legitymizacji porządku międzynarodowego jest, według R. Dworkina, tolerowanie funkcjonowania źle pojętej, nieograniczonej suwerenności. Sprzyja ona erozji poszanowania praw człowieka i fundamentalnych praw własnych obywateli. Każde państwo, nawet demokratyczne i liberalne, ma obowiązek podejmowania nieustannych wysiłków na rzecz utrzymania systemu międzynarodowego, który mógłby zapobiec przede wszystkim jego własnej, i innych państw, przyszłej degradacji w kierunku tyranii (lub państwa upadłego)¹¹.

Operowanie zasadą nieograniczonej suwerenności, czy też popieranie takiego właśnie rozumienia tej zasady, sprzyja także niepodejmowaniu niezbędnych interwencji względem innych państw. Uniemożliwia to zatem obywatelom realizację moralnego obowiązku ochrony innych ludzi w krajach objętych prześladowaniami i masowymi naruszeniami praw człowieka, takimi jak ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. W końcu, państwa działają przeciw swoim obywatelom, jeśli dostatecznie nie angażują się we współpracę międzynarodową, która jest często warunkiem *sine qua non* zapobiegania katastrofom o charakterze ekonomicznym, zdrowotnym czy środowiskowym ze względu na istnienie problemów koordynacji działań na skalę globalną¹². Wszystkie wymienione niedostatki można nazwać słabościami lub zagrożeniami strukturalnymi systemu westfalskiego prawa międzynarodowego.

Z narracji R. Dworkina jasno wylania się konieczność przeciwdziałania problemom wynikającym z funkcjonowania systemu międzynarodowego państw suwerennych, mającego poważne problemy z legitymizacją polityczną. Obowiązek ograniczania tych zagrożeń (*duty of mitigation*) obciąża każde państwo usiłujące zabezpieczyć i umocnić swoją legitymizację władzy i stanowi tło interpretacyjne dla prawa międzynarodowego¹³.

Rodzi się pytanie – jak zatem najlepiej efektywnie realizować powszechny obowiązek wzmacniania legitymizacji porządku prawnomiędzynarodowego, skoro naturalne jest, że może być wiele równie dobrych lub uzasadnionych dróg działania, np. poprzez budowanie odpowiednich reżimów prawnych, a poszczególni członkowie wspólnoty międzynarodowej mogą się różnić między sobą w opiniach co do wyboru pomiędzy ich zdaniem najwłaściwszymi rozwiązaniami? Jak wreszcie budować konsens w gronie co najmniej kilkuset posiadających głos podmiotów? **Trzecią tezę R. Dworkina, w odniesieniu do jego propozycji nowej filozofii prawa międzynarodowego, jest postulat wdrożenia w prawie międzynarodowym zasady istotności (*principle of salience*) jako podstawowej**

⁹ R. Dworkin, *A New Philosophy*..., s. 16.

¹⁰ R. Dworkin, *A New Philosophy*..., s. 17.

¹¹ R. Dworkin, *A New Philosophy*..., s. 17.

¹² R. Dworkin, *A New Philosophy*..., s. 17–18.

¹³ R. Dworkin, *A New Philosophy*..., s. 19.

zasady strukturalnej. Wyjaśnia jej działanie w sposób następujący: „Jeśli znacząca liczba państw, obejmująca znaczącą populację, wypracowała pewne reguły postępowania w postaci traktatu lub innej formy koordynacji swoich działań, to inne państwa mają co najmniej *prima facie* obowiązek przystąpienia do takiego porozumienia, z tym ważnym zastrzeżeniem, że zobowiązanie takie może zaistnieć o ile powszechniejszy zakres przestrzegania tych reguł, których zasięg podmiotowy zostałby tym samym rozszerzony, wpływa dodatnio na legitymizację przystępującego państwa i samego porządku międzynarodowego jako całości”¹⁴. Mechanizm funkcjonowania zasady istotności można przyrównać do efektu kuli śniegowej. R. Dworkin sięga po metaforę istnienia „moralnej siły grawitacyjnej” każdej szeroko aprobowanej normy-zasady w prawie międzynarodowym. Moralne znaczenie danej normy, wynikające z poparcia jakim się ona cieszy, przyciąga zainteresowanie i akceptację ze strony kolejnych państw, co tym bardziej zwiększa jej znaczenie i oddziaływanie na pozostałe podmioty¹⁵.

Zasada istotności funkcjonuje w szerszym kontekście opisanej powyżej zasady ograniczania (*mitigation principle*) zagrożeń związanych z funkcjonowaniem westfalskiego systemu suwerennych państw i deficytem legitymizacji. Obie mają stanowić podstawę dla moralnej teorii prawa międzynarodowego. Zdaniem R. Dworkina taka konstrukcja teoretyczna znacznie lepiej niż dominująca koncepcja woluntarystyczna tłumaczy chociażby współczesne funkcjonowanie zwyczajowego prawa międzynarodowego, czy też całego ładu normatywnego opartego na Karcie Narodów Zjednoczonych. W 1945 r. w San Francisco stworzono od nowa prawo międzynarodowe oparte na zasadzie istotności. Karta NZ wraz z takimi źródłami jak konwencje genewskie¹⁶, Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa¹⁷, czy w końcu Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego¹⁸ – są powszechnym prawem międzynarodowym obowiązującym wszystkich nie poprzez formalną zgodę państw, ale dzięki moralnej sile zasady istotności jako drogi ku lepszemu (legitymizowanemu) porządkowi międzynarodowemu¹⁹.

4. Krytyka Dworkinowskiej koncepcji nowej filozofii prawa międzynarodowego

Propozycja profesora R. Dworkina nie wzbudziła jak na razie takiego zainteresowania i oddźwięku w głównym nurcie debaty naukowej, jakiego można by się spodziewać ze względu zarówno na jej wagę, jak i osobę autora. Poza debatą podczas seminarium z udziałem Jeana Cohena, Liama Murphy²ego i Scotta Shapiro, zorganizowanego przez American Society of International Law²⁰, jedyna jak dotychczas poważniejsza publikowana pisemna polemika autorstwa Adama S. Chiltona ukazała się na łamach „The University of Chicago Law Review Dialogue”²¹. Najnowszy tekst odnoszący się w całości

¹⁴ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 19.

¹⁵ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 20.

¹⁶ Konwencje o ochronie ofiar wojny podpisane w Genewie 12.08.1949 r. (Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, zał.).

¹⁷ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9.12.1948 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9, sprost. Nr 31, poz. 213).

¹⁸ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie 17.07.1998 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708).

¹⁹ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 20.

²⁰ L. Cotton, *Dworkin's Philosophy of International Law*, ASIL Cable, <http://www.asil.org/blogs/dworkins-philosophy-international-law>.

²¹ A.S. Chilton, *A Reply to Dworkin's New Theory of International Law*, „The University of Chicago Law Review Dialogue” 2013/1, s. 105–115.

do koncepcji R. Dworkina autorstwa Miodraga Jovanovića opublikowano w 2015 r. w „Canadian Journal of Law and Jurisprudence”²². Poza ostatnim, wymienieni krytycy R. Dworkina zaatakowali jego koncepcję przede wszystkim – jak się wydaje – z pozycji realistycznych.

Kluczowa kwestia, budząca wątpliwości krytyków nowej filozofii prawa międzynarodowego R. Dworkina, związana jest oczywiście z kształtem i koncepcją suwerenności państw. Zarzuca się Dworkinowi, że nie analizuje wystarczająco szczegółowo problemów związanych z funkcjonowaniem suwerenności²³ i wynikających stąd relacji pomiędzy prawem międzynarodowym a krajowym i pomiędzy państwami a systemem międzynarodowym²⁴. Skoro bowiem źródłem legitymizacji dla państwa są wolni obywatele, posiadający swój udział w rządzeniu chociażby za sprawą możliwości realizacji swoich praw wyborczych, to czy reprezentujący ich przedstawiciele mają obowiązek przystępowania do porozumień albo akceptowania norm prawa międzynarodowego, prowadzących do osiągnięcia celów, z którymi nie zgadza się ich elektorat? Według Chiltona każda z możliwych odpowiedzi na to pytanie jest problematyczna dla teorii R. Dworkina, ponieważ albo podtrzymuje zasadę zgody, albo też prowadzi do osłabienia legitymizacji politycznej państwa i systemu międzynarodowego z perspektywy obywateli, których wola nie jest brana pod uwagę. Ten klasyczny realistyczny argument wyklucza oczywiście *a priori* istnienie wspólnych interesów i wartości we wspólnocie międzynarodowej państw, zatem opiera się *implicite* na nieudowodnionym założeniu istnienia jedynie rudymen tarnej społeczności międzynarodowej państw, jeśli nie wręcz kwestionuje jej istnienie. Tymczasem nie tylko nowa filozofia prawa międzynarodowego, ale w ogóle cała integralna filozofia prawa R. Dworkina presuponuje istnienie wspólnoty politycznej²⁵. Musi zatem, zgodnie z założeniem R. Dworkina, istnieć choćby umiarkowanie solidarystyczna społeczność międzynarodowa państw wraz z pewną sferą wspólnych wartości. Powyższa krytyka byłaby trafna jedynie o tyle, o ile mielibyśmy do czynienia z pewną totalną wizją rządu światowego obejmującego swym przedmiotowym zakresem kompetencyjnym wszelkie istotne problemy nie tylko o zasięgu globalnym – wówczas zasada istotności mogłaby godzić w naturalny pluralizm polityczno-aksjologiczny istniejący tak w wymiarze globalnym, jak i lokalnym. Sam R. Dworkin wyraźnie jednak podkreśla, że nic w jego argumentacji nie zakłada istnienia rządu światowego²⁶. Postrzega on zasadę istotności jako podporządkowaną zasadzie ograniczania specyficznych zagrożeń (strukturalnych słabości) wynikających z wad systemu westfalskiego. Limituje to zatem wyraźnie katalog problemów poddanych działaniu zasady istotności.

Nie jest też uzasadniony zarzut, że R. Dworkin przecenia współczesne znaczenie suwerenności. Według Jovanovića R. Dworkin niesłusznie zakłada, że suwerenność – po pierwsze – jest współcześnie nieograniczona i, po drugie, że z definicji jest czynnikiem zagrażającym czy niweczącym prawa jednostek²⁷. Sam R. Dworkin, wbrew tym twierdzeniom, wcale nie stoi na stanowisku, że współczesny świat realizuje „westfalskie” rozumienie suwerenności, a jedynie, iż takie zagrożenie potencjalnie może zaistnieć

²² M.A. Jovanović, *Discussion: Dworkin on International Law: Not Much of a Legacy?*, „Canadian Journal of Law & Jurisprudence” 2015/2, s. 443–460; M. Jovanovic, *Dworkin on International Law: Not Much of a Legacy?*, dostępne za pośrednictwem Social Science Research Network, <http://ssrn.com/abstract=2595827>.

²³ Zob. L. Cotton, *Dworkin's Philosophy...*

²⁴ Zob. A.S. Chilton, *A Reply to Dworkin's...*, s. 110–112.

²⁵ Zob. B. Çali, *On Interpretivism...*, s. 817–819.

²⁶ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 29.

²⁷ M. Jovanović, *Dworkin On International Law...*, s. 13–14.

w przypadku każdego państwa, jeśli jego rząd „podpisuje się pod takim definicjami suwerenności”²⁸. Innymi słowy, R. Dworkin w swoim artykule nie dokonuje diagnozy globalnej sytuacji politycznej *hic et nunc*, ale wskazuje na możliwe konsekwencje wynikające z odrzucenia jego koncepcji ugruntowania prawa międzynarodowego w moralności politycznej na rzecz ahistorycznie i analitycznie rozumianej zasady suwerenności. Można pokusić się o stwierdzenie, że suwerenność u R. Dworkina jest konstruowana społecznie – staje się tym, czym państwo lub państwa chcą, aby była, a taki proces może – wbrew pozorom – zawsze mieć miejsce i to zwykle z uszczerbkiem dla indywidualnych, osobistych i politycznych praw jednostek. Na marginesie trzeba dostrzec też fakt, że istnieją aktualnie przykłady państw realizujących drogę westfalskiej suwerenności, w bardziej lub mniej ortodoksyjnym wydaniu, przed którą przestrzega R. Dworkin, co jest jedynie dowodem, iż jego założenia wcale nie są oderwane od rzeczywistości politycznej.

Za dość kuriozalny uznać należy z kolei krytyczny argument Chiltona, sformułowany pod adresem R. Dworkina, propozycji dyrektywy interpretacyjnej nakazującej wykładnię ukierunkowaną zasadą ograniczania strukturalnych zagrożeń westfalskiej suwerenności²⁹. R. Dworkin w istocie proponuje jedynie teleologiczną interpretację, która uwzględnia cel prawa międzynarodowego w postaci „stworzenia porządku międzynarodowego, który chroni wspólnoty polityczne przed zewnętrzną agresją, ochrania obywateli tych wspólnot przed wewnętrznym barbarzyństwem, wspiera koordynację gdy jest ona niezbędna i zapewnia pewien stopień partycypacji ludzi w swoich rządach na całym świecie”³⁰. Zauważyć należy, że ten pogląd jest w istocie, wezwaniem do aktywnej, funkcjonalnej interpretacji prawa międzynarodowego w zgodzie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych oraz duchem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Chilton jednak zarzuca Dworkinowi, że gdyby prawo międzynarodowe było interpretowane „na serio”, jak chce tego Dworkin, to państwa nie byłyby skłonne do negocjowania poważnych zobowiązań międzynarodowych. Innymi słowy, jedynie słaba interpretacja zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego jest pożądana, aby przypadkiem nie rozdrażnić zwłaszcza silniejszych aktorów systemu, którzy mogliby być w przyszłości nieprzychylni jednoznaczному formułowaniu zobowiązań traktatowych³¹. Ta osobliwa argumentacja prowadzi autora do dość przewrotnego wniosku, że postulat R. Dworkina należy odrzucić, gdyż uniemożliwia instrumentalne wykorzystanie prawa międzynarodowego jako źródła argumentów w wewnątrz krajowym dyskursie prowadzonym w obronie praw człowieka. Według Chiltona należy podtrzymać permissywny charakter języka międzynarodowego prawa praw człowieka. Naturalnie ta linia „krytyki” nie zasługuje na akceptację, ponieważ opiera się na założeniu, że prawo międzynarodowe *de facto* jest tylko instrumentem politycznym, a nie jurydycznym i branie go na poważnie – posługując się retoryką R. Dworkina – może zburzyć *status quo* i odstraszyć ważnych członków społeczności międzynarodowej od popierania niektórych wyraźnie sformułowanych zobowiązań w negocjowanych traktatach. R. Dworkin natomiast w swojej nowej filozofii prawa międzynarodowego wskazuje przestrzeń prawnomiędzynarodową jako ważne źródło legitymizacji państwa; kwestionowanie zatem efektywności samego prawa

²⁸ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 17–18.

²⁹ A. S. Chilton, *A Reply to Dworkin's...*, s. 113–115.

³⁰ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 22.

³¹ Według Chiltona, w najgorszym wypadku państwa takie mogłyby nawet dopuścić się odwetu na instytucjach ochrony prawa międzynarodowego (autor wprost przywołuje przykład Stanów Zjednoczonych, które w razie zagrożenia swoich interesów mogłyby sparaliżować funkcjonowanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości), A.S. Chilton, *A Reply to Dworkin's...*, s. 113–115.

międzynarodowego poprzez „zmiękczenie” jego wykładni byłoby przeciwne zasadzie ograniczania zagrożeń w postaci strukturalnych słabości systemu opartego na suwerennych państwach. R. Dworkin, proponując silną interpretację prawa międzynarodowego, aktywnie przeciwdziałającą tym zagrożeniom, jest po prostu konsekwentny względem założeń swojej filozofii³².

Najciekawszym z przykładów systemowych zagrożeń westfalskiego systemu międzynarodowego wymienionych przez R. Dworkina są problemy koordynacji³³. Powstają one na poziomie współpracy międzynarodowej pomiędzy państwami – delegitymizują siebie oraz system międzynarodowy, jeśli dopuszczają do zaniechania lub czynią niemożliwą współpracę międzynarodową pozwalającą uniknąć lub złagodzić skutki różnego rodzaju społecznych, zdrowotnych, ekonomicznych lub naturalnych kryzysów i katastrof. R. Dworkin uważa, że chodzi tutaj przede wszystkim o te sytuacje, które obrazują tzw. dylemat więźnia w skali międzynarodowej³⁴. Dylemat więźnia to problem stworzony na gruncie teorii gier, oparty na założeniu istnienia konfliktu pomiędzy racjonalnością indywidualną a zbiorową³⁵. Problemy takie powstają w stosunkach międzynarodowych, gdy racjonalność indywidualna i egoistycznie pojmowany interes własny państwa dyktuje pewne działanie, które – jeśli jest jednak podejmowane przez dużą grupę podmiotów – kończy się dla nich globalną stratą. Typowym przykładem mogą być wysiłki zmierzające do ograniczenia emisji dwutlenku węgla lub ograniczenie nadmiernych połowów niektórych gatunków w oceanach – indywidualnie każde państwo odnosi korzyści z nieograniczonego czerpania z tych zasobów, jednak jeśli liczni stosują politykę maksymalizacji indywidualnego interesu, wkrótce cała wspólnota międzynarodowa ponosi nieodwracalne szkody i płaci koszty skutków katastrofy ekologicznej. W skali mikro, w ramach jednego systemu prawnego, problemy tego typu mogą być rozwiązywane poprzez wprowadzenie obowiązków ustawowych, zabezpieczonych przymusem ze strony władzy publicznej. Jednakże w prawie międzynarodowym państwa muszą same podjąć decyzję o nałożeniu ograniczeń na swoje działania, przy czym mają one sens jedynie, jeśli są powszechnie i efektywnie przestrzegane. Jeśli niektóre państwa nie przystąpią do takich zobowiązań lub ich nie przestrzegają, to mogą odnosić nieproporcjonalne, np. ekonomiczne, korzyści kosztem innych podmiotów. Natura tego typu zagrożeń wyjaśnia, dlaczego jest to według R. Dworkina jeden z głównych problemów systemu suwerennych państw, wymagający zastosowania zasady ograniczenia, a w jej ramach – przyjmowania zobowiązań zgodnie z zasadą istotności.

Krytycy zarzucili jednak R. Dworkinowi, że nie każdy problem koordynacyjny w stosunkach międzynarodowych należy do kategorii dylematu więźnia³⁶, a przy tym większość sporów między państwami w ogóle nie ma moralnego podłoża, a raczej materialne³⁷, co czyni zastosowanie zasady istotności nieuzasadnionym. Wskazuje się, że natura problemów o charakterze transnarodowym jest dość złożona i nie każdy sprowadza się do prostego dwuwartościowego rachunku zysku i straty. Przykładowo, mechanizmy zmian klimatycznych są tak złożone, że niektóre państwa mogą rzeczywiście oczekiwać

³² Bardziej uzasadnione wątpliwości co do wewnętrznej spójności propozycji Dworkina względem jego wcześniejszych poglądów – zwłaszcza jego koncepcji praw – podnosi M. Jovanović, *Dworkin On International Law...*, s. 12–13.

³³ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 18.

³⁴ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 18.

³⁵ S. Kuhn, *Prisoner's Dilemma*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy”, E.N. Zalta (red.), <http://plato.stanford.edu/archives/fall2014/entries/prisoner-dilemma/>.

³⁶ A.S. Chilton, *A Reply to Dworkin's...*, s. 112–113.

³⁷ L. Cotton, *Dworkin's Philosophy...*

korzyści z tego procesu, a inne muszą liczyć się nawet z unicestwieniem³⁸. Akurat w przypadku problemu globalnego ocieplenia argument ten instrumentalnie wykorzystuje złożony problem niepewności naukowej wiedzy tła, jednak poza tym jest dość ograniczony z moralnego punktu widzenia. Po pierwsze, negowanie istnienia wartości wspólnych lub wręcz uniwersalnych, będących przedmiotem zainteresowania wspólnoty międzynarodowej jako całości albo wręcz ludzkości, takich jak fundamentalne prawa człowieka, wspólne dziedzictwo ludzkości, bezpieczeństwo ekologiczne, zachowanie ginących gatunków itd. jest cechą skrajnego realizmu. Są to poglądy, które za sprawą faktów historycznych zostały w dużej mierze zrewidowane w filozofii politycznej XX w. Nie sposób jest podjąć dialog z filozofią prawa R. Dworkina, jeśli wyeliminujemy w założeniu minimum moralności międzynarodowej. Po drugie, posługując się nawet racjonalnością instrumentalną, trzeba przypomnieć, że państwa czerpią korzyść z istnienia systemu międzynarodowego jako całości, zatem muszą czasem ponosić koszty w sprawach, które *per saldo* wpływają ujemnie na interes globalny wspólnoty międzynarodowej, nawet jeśli wynikające stąd skutki tymczasowo zapewniają niektórym z nich indywidualną korzyść.

5. Konstytucyjna interpretacja nowej filozofii prawa międzynarodowego

Wbrew niektórym ze sformułowanych zarzutów krytycznych pod jej adresem, koncepcja R. Dworkina nie tylko stanowi ważny głos w debacie nad rozwojem filozofii prawa międzynarodowego, ale także stanowi zarys argumentu wzmacniającego inne, przedstawione w literaturze, ważne próby uzasadnienia podstaw obowiązywania prawa międzynarodowego. Dokonując analizy nowej filozofii prawa międzynarodowego, nie sposób nie dostrzec jej wyraźnie konstytucyjnego charakteru, co zresztą nie powinno być zaskoczeniem zważywszy na główne obszary zainteresowań filozoficzno-prawnych amerykańskiego uczonego.

Jednym z podstawowych motywów i celów projektu konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego, na temat którego debata przetoczyła się przez literaturę w ostatnich latach³⁹, jest stworzenie pewnych adekwatnych ram interpretacyjnych dla prawa międzynarodowego, a w szczególności dla tych jego norm, które stanowią pojęcia otwarto-tekstowe⁴⁰. Przykładowo, konstytucjonalizm międzynarodowy w interpretacji hermeneutycznej miałby stanowić pewien projekt konstytucyjnej rekonstrukcji rozumienia prawa międzynarodowego, zakładając możliwość nadania normie poddanej procesowi wykładni konstytucyjnego przedrozumienia⁴¹. Oznacza to, że wykładnia danej normy jest dokonywana z milczącym założeniem, iż stanowi część systemu prawa międzynarodowego o charakterze konstytucyjnym, a zatem z uwzględnieniem jej teleologicznej

³⁸ Zob. A.S. Chilton, *A Reply to Dworkin's...*, s. 112–113.

³⁹ Jedyne tytułem przykładu można wymienić takie pozycje jak np. R.St.J. Macdonald, D.M. Johnston, *Towards World Constitutionalism. Issues in the Ordering of the World Community*, Leiden–Boston 2005; N. Tsagourias (red.), *Transnational Constitutionalism*, New York 2007; J. Habermas, *The Constitutionalization of International Law and the Legitimation Problems of a Constitution for World Society*, „Constellations” 2008/4, s. 444–454; J. Klabbbers, A. Peters, G. Ulfstein, *The Constitutionalization of International Law*, New York 2009; N. Krisch, *Beyond Constitutionalism. The Pluralist Structure of Postnational Law*, Oxford 2010; Ch.E.J. Schwoebel, *Global Constitutionalism in International Legal Perspective*, Leiden–Boston 2011; P. Dobner, M. Loughlin (red.), *The Twilight of Constitutionalism?*, New York 2012; A. O'Donoghue, *Constitutionalism in Global Constitutionalisation*, Cambridge 2014.

⁴⁰ A. Peters, *Global Constitutionalism Revisited*, „International Legal Theory”, American Society of International Law, 2005/1, s. 64.

⁴¹ T. Wiđlak, *Konstytucjonalizacja prawa międzynarodowego jako narzędzie hermeneutyczne*, w: A. Samonek (red.), *Teoria prawa między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2012, s. 209.

zgodności z fundamentalnymi wartościami pewnego choćby rudymenarnego polityczno-prawnego *ordre constitutionnel*, istniejącego na poziomie międzynarodowym⁴².

Powyższe oznacza próbę zaczerpnięcia koncepcji i języka konstytucjonalizmu z bogatej tradycji filozofii politycznej i filozofii prawa począwszy od wieku XVIII i jej przeszczepienia na dość trudny grunt współczesnego prawa międzynarodowego. W tym znaczeniu konstytucjonalizm może być postrzegany jako pewna teoria moralności politycznej, w oparciu o którą – jak chce tego R. Dworkin – budować można doktrynalną koncepcję prawa międzynarodowego⁴³. Zgodnie z utrwalonym poglądem, dominującym zwłaszcza w konstytucyjnych doktrynach anglosaskich oraz w europejskich teoriach prawnonaturalnych, ideologię konstytucjonalizmu charakteryzuje współwystępowanie dwóch elementów: legitymizacji systemu prawnego i politycznego uwarunkowanej usytuowaniem praw indywidualnych na szczycie hierarchii normatywnej oraz istnieniu i prymacie konstytucji jako gwaranta tych praw⁴⁴. Przekładając te warunki odpowiednio na grunt prawa międzynarodowego, można sformułować dwie hipotetyczne tezy konstytucjonalizmu globalnego:

- 1) prawo międzynarodowe tworzy system, którego podstawowym moralnym uzasadnieniem i źródłem legitymizacji jest istnienie praw indywidualnych podmiotów tego systemu w postaci państw (w interpretacji słabej) lub wszystkich jednostek (w interpretacji mocnej lub kosmopolitycznej);
- 2) prawo międzynarodowe powinno dysponować co najmniej grupą norm o charakterze konstytucyjnym, cechujących się powszechnością i prymatem nad innymi normami systemu oraz będących gwarantem praw i źródłem ograniczeń dla potencjalnych nadużyć władzy.

Tezy te można odnieść do nowej filozofii prawa międzynarodowego R. Dworkina jako *de facto* koncepcji konstytucyjnej.

W zakresie **pierwszego warunku dotyczącego prymatu praw podmiotowych**, nowa filozofia prawa międzynarodowego podtrzymuje pogląd o pierwszoplanowej roli państw jako podstawowych podmiotów prawa międzynarodowego, ponieważ to niemal wyłącznie do nich odnosi się jej autor w całym swoim eseju. Mylnym jednakże byłby wniosek, że R. Dworkin opowiada się za podtrzymaniem tradycyjnego paradygmatu prawa międzynarodowego. Odnosi się on do centralnej roli i podmiotowości państwa w sensie organizacyjno-politycznym, ale z pewnością nie moralnym ani filozoficznoprawnym. Wyras jego poglądom daje już w momencie krytyki tradycyjnej legitymizacji systemu międzynarodowego opartej na woluntaryzmie państw (*consent theory*), która – jego zdaniem – jest błędna, ponieważ zgoda nie jest ani konieczną, ani wystarczającą podstawą legitymizacji, a teoria ta utrzymuje się jedynie dlatego, że jest kompatybilna z tradycyjną wizją suwerenności⁴⁵. Dla R. Dworkina słaba interpretacja konstytucyjnej tezy o prymacie praw państw jest co najmniej niewystarczająca, a wręcz błędna, ponieważ w systemie wcale nie chodzi o zabezpieczenie praw państw.

⁴² Nie musi przy tym oznaczać to istnienia konstytucji prawa międzynarodowego w sensie formalnym jako osobnego aktu – wystarczy założenie jej funkcjonowania w samym wymiarze materialnym, szerzej piszę na ten temat w: T. Wiślak, *Wspólnota...*, s. 353–354.

⁴³ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 11.

⁴⁴ P. Uziębło, *Konstytucjonalizm*, w: J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2007, s. 153.

⁴⁵ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 10–11.

Powyższe staje się czytelne, gdy dokładniej przyjrzymy się poglądom autora na legitymizację w systemie międzynarodowym. Jest ona, jak już wspomniano wyżej, jednolita – roszczenie państwa do władzy musi mieć swoją legitymizację zarówno w źródłach wewnętrznych, jak i zewnętrznych, czyli w systemie międzynarodowym. Aby zapewnić ją w wymiarze międzynarodowym, państwo musi – zdaniem R. Dworkina – budować swoją pozycję na dwóch fundamentalnych obowiązkach: stałym obowiązku wzmocnienia i udowodnienia swojej legitymizacji do sprawowania władzy, co wiąże się z możliwością stosowania przymusu oraz na obowiązku ograniczania (*duty to mitigate*). Jest to zatem, w przypadku państw, system prawny oparty na obowiązkach (*duty-based*), a nie na prawach. Wymowa tej obserwacji musi być doniosła, biorąc pod uwagę, że cała filozofia prawa R. Dworkina, jakże wyraźnie nawołującego, aby „brać prawa na poważnie”, jest podręcznikowym wręcz przykładem podejścia skoncentrowanego na prawach podmiotowych (*rights-based*).

W związku z powyższym, nowej filozofii prawa R. Dworkina nie sposób traktować inaczej niż propozycji wpisującej się w szeroko pojęty nurt kosmopolityczny wizji prawa międzynarodowego. Opowiada się ona bowiem za centralną pozycją praw, jednakże w interpretacji mocnej, opierając się na prawach jednostek jako ostatecznych podmiotów moralnych systemu. Twierdzenie to jest uzasadnione w nowej filozofii prawa szeroką krytyką suwerenności jako nieskrępowanego prawa państw i próbą jej przeformułowania do postaci instrumentalnej, wymagającej ciągłego legitymizowania i uzasadniania. Celem, który ma ona realizować, jest wypełnianie „zobowiązań względem własnych obywateli”⁴⁶, choć R. Dworkin nie kończy w tym miejscu swojego wywodu wystarczająco wyraźną konkluzją, a pisze jedynie, że akceptacja zasady ograniczania, czyli „realnych i współdzielonych” między państwami ograniczeń ich władzy, jest „prawdziwą moralną podstawą prawa międzynarodowego”⁴⁷. Jasne jest jednak, że ograniczenia, które państwa mają obowiązek nakładać na siebie kolektywnie, celem wzmocnienia ich legitymizacji, ostatecznie mają służyć zabezpieczeniu podmiotowości⁴⁸ i praw jednostek jako ostatecznych suwerenów. Uzasadnienie to wydaje się pozostawać cały czas entymematyczną przesłanką w argumentacji R. Dworkina, która daje o sobie znać w poszczególnych miejscach jego wywodu, np. gdy ilustruje funkcjonowanie zasady istotności przykładem zaczerpniętym z prawa humanitarnego lub poprzez odwołanie się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka⁴⁹ albo też, gdy pisze o dopuszczalności humanitarnej interwencji w świetle zasady istotności i propozycji reinterpretacji art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych⁵⁰. W końcu, w wybiegającej znacznie w przyszłość części swojej wizji filozofii prawa międzynarodowego, opisującej ewentualne wymogi dla utworzenia efektywnej władzy na poziomie ponadnarodowym, R. Dworkin przewiduje, że każda taka władza, dysponująca środkami przemocy, musi szanować godność tych, nad którymi sprawuje jurysdykcję i okazywać równe zainteresowanie wszystkim istotom ludzkim z perspektywy sprawiedliwościowej⁵¹. Zatem, mimo braku propozycji katalogu

⁴⁶ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 17.

⁴⁷ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 17.

⁴⁸ R. Dworkin daje wyraz temu pogładowi, pisząc na temat przypadków, w jakich co do zasady rządy „zawodzą oczekiwania swoich obywateli”, a także gdy stawia państwu wymóg zapewnienia pewnego stopnia autentycznego udziału obywateli w rządzeniu, np. poprzez zapewnienie szerokiego prawa do głosowania; zob. R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 18.

⁴⁹ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 19.

⁵⁰ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 22–27.

⁵¹ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 29.

konkretnych praw, propozycja R. Dworkina spełnia pierwszy warunek konstytucjonalizmu globalnego w interpretacji mocnej.

Warunek drugi konstytucjonalizmu globalnego wymaga prymatu w systemie grupy norm konstytucyjnych i ujawnia się w propozycji amerykańskiego filozofa na etapie eksplikacji dotyczących zasady istotności⁵². R. Dworkin wskazuje przede wszystkim na Kartę Narodów Zjednoczonych jako typ traktatu, który wcale nie wiąże jego sygnatariuszy na zasadzie kontraktowej, lecz poprzez moralny obowiązek traktowania go przez członków społeczności międzynarodowej jako obowiązującego prawa. Dzieje się tak w następstwie działania zasady istotności, ponieważ co do zasady traktat ten jest obecnie fundamentem legitymizacji aktualnego porządku prawnomiędzynarodowego, który uzyskał szeroką akceptację. R. Dworkin wydaje się zatem akceptować grupę poglądów dotyczących „konstytucyjnego” charakteru Karty Narodów Zjednoczonych, za którym to ma przemawiać między innymi roszczenie tego aktu prawnego do powszechności⁵³. Artykuł 2 ust. 6 Karty w istocie kodyfikuje przynajmniej częściowo samą zasadę istotności, nakazując organizacji zapewnić, „aby państwa, które nie są jej członkami, postępowały zgodnie z niniejszymi zasadami w stopniu koniecznym do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”⁵⁴. Klarowne jest tutaj połączenie elementu przełamania wymogu zgody na przyjęcie na siebie zobowiązań międzynarodowych wynikających z Karty przez państwa będące stronami trzecimi z uzasadnieniem w postaci odwołania się do zasad wyrażonych w art. 2 Karty – mają one charakter uniwersalny, ponieważ są źródłem legitymizacji nowego porządku międzynarodowego, jaki powstał po II wojnie światowej. Dworkinowska teoria zasady istotności doskonale wyjaśnia tę regułę rozszerzonego obowiązywania Karty, będącą jednym z ważniejszych argumentów na rzecz jej konstytucyjnego charakteru, a budowanym dotychczas w dużej mierze wyłącznie na uzasadnieniu dogmatycznoprawnym⁵⁵.

R. Dworkin nie poprzestaje jednak wyłącznie na Karcie Narodów Zjednoczonych. Wymienia inne akty prawa międzynarodowego: konwencje genewskie, „układy dotyczące ludobójstwa” (zapewne chodzi tutaj przede wszystkim o Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa) oraz Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego. Wszystkie te traktaty zostały uczynione „prawem międzynarodowym dla wszystkich” właśnie poprzez działanie zasady istotności, zatem wiążą one całą wspólnotę międzynarodową, a nie tylko pierwotnych sygnatariuszy⁵⁶. Według R. Dworkina należy uczynić ważne rozróżnienie pomiędzy tego typu źródłami a innymi umowami tworzącymi na przykład organizacje międzynarodowe, takie jak Unia Europejska lub Światowa Organizacja Handlu (WTO), które od początku zostały zaprojektowane jako instrumenty tworzenia pewnych instytucjonalnych i proceduralnych ram dla określonej grupy członków. Tworzą one szczególne reżimy prawa międzynarodowego, których reguły nie mogą być sensownie stosowane poza gronem wyraźnie dopuszczonych członków – w tym wypadku zatem działa zasada zgody, a nie istotności. Moim zdaniem, zasada istotności w nowej filozofii prawa międzynarodowego służy właśnie do wyodrębnienia materii międzynarodowego prawa konstytucyjnego – powszechnych

⁵² R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 20–21.

⁵³ Zob. B. Fassbender, *The United Nations Charter as the Constitution of the International Community*, Leiden–Boston 2009, s. 109–115.

⁵⁴ *Karta Narodów Zjednoczonych*, w: A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 2006, s. 7.

⁵⁵ B. Fassbender, *The United Nations Charter...*, s. 110–111.

⁵⁶ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 20.

reguł o nieograniczonym zasięgu obowiązywania, legitymizujących system. W literaturze prawa międzynarodowego dotyczącej konstytucjonalizmu sformułowano koncepcję tzw. traktatów porządku światowego (*world order treaties*), które są instrumentami „konkretyzującymi i rozwijającymi zasady stanowiące konstytucyjne elementy międzynarodowego porządku prawnego”⁵⁷. Poza Kartą Narodów Zjednoczonych, uważaną przez niektórych za wiodący akt o charakterze konstytucyjnym, do grupy tej zalicza się szereg ważnych powszechnych konwencji z dziedziny praw człowieka, prawa humanitarne, międzynarodowego prawa morza etc. Propozycję R. Dworkina można zatem odczytywać jako głos w tej dyskusji, przy czym kryterium wyodrębnienia tej materii konstytucyjnej nie jest w tej koncepcji – tak jak w niektórych innych – przedmiotowe ani instytucjonalne. Konstruuje on w tym celu zasadę istotności jako doktrynalną zasadę systemową, odwołującą się do legitymizacji międzynarodowego porządku prawnego. Jest to więc głęboko zakorzeniona w logice konstytucjonalizmu fundamentalna zasada konstytucyjna, bazująca na moralnym uzasadnieniu zasadniczych norm porządku prawnego. Prymat norm konstytucyjnych zyskujących moc obowiązującą na podstawie istotności jest zatem następstwem ich siły legitymizującej, a zarazem uniwersalizmem niezależnym od kryterium zgody. Jednakże krytyka koncepcji R. Dworkina jest o tyle uzasadniona, że nie zdołał on wyraźnie zarysować tej ważnej granicy dla operowania zasady istotności, a przez to także wyjaśnić aktualności sposobu tworzenia prawa międzynarodowego poprzez zgodę, co przecież stanowi codzienność praktyki dyplomatycznej i prawa międzynarodowego.

6. Podsumowanie

R. Dworkin sam przyznaje, że jego argumentacja na rzecz nowej filozofii prawa międzynarodowego ma raczej „luźny” charakter. Rzeczywiście, jest to jedynie trzydziestostronicowy ogólny zarys pewnej koncepcji teoretycznej, mającej docelowo udzielać odpowiedzi na najbardziej złożone pytania dotyczące współczesnego prawa międzynarodowego i jego natury. Stąd też łatwo o krytykę, zwłaszcza ze strony pozytywistycznie ukształtowanych dogmatyków prawa międzynarodowego, której przykłady przedstawiono powyżej. Zapewne jednak sformułowana do tej pory krytyczna ocena, że propozycja amerykańskiego filozofa nie wpłynie na teoretyczny rozwój dyscypliny – nie zrobiłaby wrażenia na R. Dworkinie. Dogmatyka prawa międzynarodowego nie dojrzała jeszcze bowiem do myśli o zmianach w międzynarodowym systemie politycznym na miarę dalekowzrocznych przewidywań autora *Justice for Hedgehogs*. Naturalnie nowa filozofia prawa międzynarodowego jest koncepcją niepełną, a jej nieżyjący już autor zdołał narysować jedynie kilka fundamentalnych założeń. Być może znajdzie ona też swoich kolejnych krytyków wśród filozofów prawa, gdyż z pewnością nie jest pozbawiona wad. Jest to jednak z pewnością ciekawy i twórczy punkt wyjścia do podjęcia dyskusji, zwłaszcza w wymiarze konstytucyjnym prawa międzynarodowego gdyż – jak starano się wyżej wykazać – koncepcja R. Dworkina jest w tak naprawdę próbą budowy teorii interpretacji o charakterze konstytucyjnym dla potrzeb prawa międzynarodowego.

Na koniec trzeba także docenić intelektualną odwagę R. Dworkina w budowaniu śmiałych propozycji, również o charakterze ustrojowym i instytucjonalnym w odniesieniu do przyszłego ładu światowego, którą niektórzy dogmatycy prawa międzynarodowego

⁵⁷ Ch. Tomuschat, *Obligations Arising for States Without or Against their Will*, „Recueil des Cours” 1993, s. 248.

starają się bagatelizować lub odrzucać jako urojenia filozofa. Niejako w odpowiedzi, warto jednak mimo wszystko przytoczyć jedną z najważniejszych obserwacji twórcy integralnej filozofii prawa, że budowanie modeli teoretycznych dla prawa międzynarodowego, nawet takich, które nie mają aktualnie politycznego poparcia ani szans na realizację, jest mimo wszystko pożądane, gdyż zmiana politycznych warunków może nastąpić dość nagle, choćby wraz z nasileniem się globalnych problemów⁵⁸. R. Dworkin słusznie uważa, że na prawnikach i filozofach ciąży co najmniej intelektualna odpowiedzialność za to, aby na tę okoliczność zaproponować lepsze niż dziś istniejące rozwiązania⁵⁹.

⁵⁸ R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 14–15.

⁵⁹ „Byłoby wstydem gdyby prawnicy i filozofowie nie poprawili jakości dyskusji w łonie jurysprudenji prawa międzynarodowego zanim nastanie ten dzień. Jeśli obecne teorie prawa międzynarodowego są rażąco wadliwe, ciąży na nas co najmniej intelektualna odpowiedzialność aby zaproponować lepsze”, R. Dworkin, *A New Philosophy...*, s. 15.

Summary

Tomasz Widłak

Ronald Dworkin's Philosophy of International Law

During his academic career Ronald Dworkin did not show much interest in the fundamental philosophical questions on international legal issues. This had changed towards the end of his life when he wrote an article titled „A New Philosophy for International Law” published posthumously. The aim of this article is to summarise the key arguments of Dworkin's approach, address some of its critics as well as to suggest the possibility of further development of this discussion in the context of current global constitutionalism. In the first part, three theses of Dworkin's approach are reconstructed. The first one claims that international law requires interpretative understanding which should be grounded in the political morality of the international community. The second thesis can be formulated as follows: the legitimacy of political power at the national and international levels is uniform. The third thesis demands the implementation of the principle of salience in international law as the basic structural principle. After discussing critically Dworkin's theory, in second part the article proposes a constitutional interpretation of the new philosophy for international law. Two conditions of global constitutionalism have to be satisfied by the theory in order to consider it as a constitutionalist approach. The first condition is the primacy of individual rights and second is the primacy of constitutional norms within the system. The conclusion is that the conditions are satisfied for Dworkin's new philosophy of international law and his principle of salience is in fact a deeply constitutional arrangement based on moral justification. Dworkin's proposal constitutes only a rough sketch, however there is a potential for developments. Lawyers and philosophers have at least an intellectual responsibility for building new viable theoretical models for international law.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Besson, S., Tasioulas, J. (2010). Introduction. In S. Besson, J. Tasioulas (Eds.), *The Philosophy of International Law*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Çali, B. (2009). On Interpretivism and International Law. *The European Journal of International Law* 20(3), 805–822.
- Chilton, A.S. (2013). A Reply to Dworkin’s New Theory of International Law. *The University of Chicago Law Review Dialogue* 80(1), 105–115.
- Cotton, L. Dworkin’s Philosophy of International Law. *ASIL Cable*. Retrieved from: <http://www.asil.org/blogs/dworkins-philosophy-international-law>.
- Dobner, P., Loughlin, M. (Eds.). (2012). *The Twilight of Constitutionalism?* New York: Oxford University Press.
- Dworkin, R. (2011). *Justice for Hedgehogs*. Cambridge, MA-London: Harvard University Press.
- Dworkin, R. (2013). A New Philosophy for International Law. *Philosophy and Public Affairs* 41(1), 2–30.
- Fassbender, B. (2009). *The United Nations Charter as the Constitution of the International Community*. Leiden–Boston: Brill.
- Habermas, J. (2008). The Constitutionalization of International Law and the Legitimation Problems of a Constitution for World Society. *Constellations* 15(4), 444–454.
- Jovanović, M. (2015). Discussion: Dworkin on International Law: Not Much of a Legacy? *Canadian Journal of Law & Jurisprudence* 28(2), 443–460.
- Klabbers, J., Peters, A., Ulfstein, G. (2009). *The Constitutionalization of International Law*. New York: Oxford University Press.
- Krisch, N. (2010). *Beyond Constitutionalism. The Pluralist Structure of Postnational Law*. Oxford: Oxford University Press.
- Kuhn, S. (2014). Prisoner’s Dilemma. In *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Retrieved from: <http://plato.stanford.edu/>
- Macdonald, R.St.J., Johnston, D.M. (2017). *Towards World Constitutionalism. Issues in the Ordering of the World Community*. Leiden–Boston: Brill.
- O’Donoghue, A. (2014). *Constitutionalism in Global Constitutionalisation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Peters, A. (2005). Global Constitutionalism Revisited. *International Legal Theory* 11, 39-66.
- Schwoebel, Ch.E.J. (2011). *Global Constitutionalism in International Legal Perspective*. Leiden–Boston: Martinus Nijhoff Publishers.
- Tomuschat, Ch. (1993). Obligations Arising for States Without or Against their Will. *Recueil des Cours* 241, 195-374.
- Tsagourias N. (Ed.). (2007). *Transnational Constitutionalism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Uziębło, P. (2007). Konstytucjonalizm. In J. Zajądło (Ed.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa: C.H. Beck.

Widlak, T. (2012). Konstytucjonalizacja prawa międzynarodowego jako narzędzie hermeneutyczne. In A. Samonek (Ed.), *Teoria prawa między nowoczesnością a ponowoczesnością*. Kraków:

Widlak, T. (2012). *Wspólnota międzynarodowa*. Gdańsk: